



Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 28 LUTEGO 1925 Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK VI. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 16.
Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Czwarty Walny Zjazd Związku „Oświata” w Kurytybie.

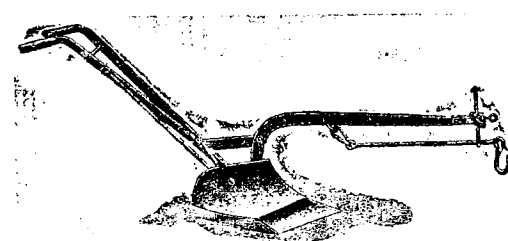
(Dokończenie)
W dalszym ciągu między innymi odczytano także sprawozdanie nauczyciela wędrownego i objazdowego na stan Santa Catharina p. Józefa Stańczewskiego, oraz wykaz statystyczny „Oświaty” za czas od powstania Związku aż do końca zeszłego roku, z którego wynika, że 108 kolonji polskich w Brazylii w stanach Parana, Santa Catharina, Rio Grande do Sul, São Paulo i inne używały pomocy i pośrednictwa „Oświaty”. Ksiądz Józef Góral wniosł, aby streszczenie tego wykazu ogłoszono w „Ludzie”. Jako rewizor, prosił także ksiądz Góral o udzielenie absolutorjum dotychczasowemu Zarządowi, co też nastąpiło.
W toku obrad podniósł p. Stanisław Tempowski, aby członkowie odpodatkowali się jak najwyżej na rzecz „Oświaty” i starali się dopomóc, ile sił staroży, płacąc przynajmniej regularnie swoje wkładki.
Poczem nastąpiła pauza, podczas której zrobiono zdjęcie fotograficzne uczestników zjazdu.

Pod koniec nastąpiły wybory. Na czas wyborów obrano przewodniczącym, składającym się z przewodniczącego p. Franciszka Lachowskiego, sekretarza p. Józefa Stańczewskiego i kilku ławników.
Na wniosek licznych uczestników zjazdu obrano jednogłośnie prezesem ponownie Księdza Jana Rzymelkę, za co tenże podziękował wyborcom polecając zarazem panowny wybór p. Ignacego Kasprowięza na wiceprezesa. Następnie odbyły się wybory innych członków do Zarządu. Na I sekretarza obrano p. Jana Eytminowicza, a na II sekretarza Księdza Stanisława Piaseckiego; ostatniego zebrani, na wniosek p. Stanisława Tempowskiego, chcieli ogłosić członkiem honorowym „Oświaty”, na co ksiądz Piasecki się nie zgodził i prosił o odłożenie tego wniosku na później. W dalszym ciągu obrano skarbnikiem ponownie p. Piotra Krzyżanowskiego, a na członków zarządu p. Stanisława Tempowskiego panownie, p. Kociuszkińskiego z Kurytyby, p. Aleksandra Chojńskiego i p. Paluszka i p. Kłosa z Bacia-

chery. Do Komisji Rewizyjnej weszli: ksiądz Józef Góral z Abranches i p. Falarz z Orleansu i Bernard Krasinski z Abranches. Wymienieni wybór przyjęli i zajęli miejsca.
Następnie przystąpiono do dalszych punktów porządku obrad. Sprawę Kursów Nauczycielskich zreferował ksiądz Stanisław Piasecki, przedstawiając potrzebę dalszych kursów, którym stoi na przeszkodzie brak odpowiednich funduszy.
W dalszym ciągu będzie się kontynuowało Kursy Wieczorne, za które opłata miesięczna będzie wynosić 7\$000.
Referent ksiądz Piasecki zwrócił się z prośbą do obecnych na zjeździe p. Dra. Władysława Rogowskiego i p. Konstantego Lecha, aby raczyli wykladać przedmioty z zakresu pedagogiki na Kursach Wieczornych.
Ksiądz Jan Rzymelka w krótkich wyrazach opisał rolę niedocenianych przez ogół kolonistów polskich „Szkoł gospodarczych Sióstr Miłosierdzia”, które w kształceniu tutejszych pokoleń żeńskich mają ważne znaczenie. Szkoły Sióstr Miłosierdzia powoli zdobywają sobie zaufanie i cieszą się wielkim uznaniem nawet wśród obcokrajowców, którzy oddają im swe córki na wychowanie.

Przeszło 70 dziewcząt kształci się corocznie u Sióstr Miłosierdzia na inteligentne panny i dobre gospodynie, przynoszące chlubę rodzicom. Zarządy domów Sióstr Miłosierdzia, zwłaszcza w Abranches, kształcą także swe wychowanki na nauczycielki i przygotowują je z powodzeniem do egzaminów, jak o tem świadczą uzyskane patenty nauczycielskie przez pannę Eugenię Nieć z Castro i pannę Wandę Tempuską z Kurytyby, które były uczenicami Sióstr Miłosierdzia w Abranches. Pożądaniem byłoby, aby także Siostry Rodziny Marii otwary szkoły gospodarze, chociażby tylko w Santa Catharina i Orleansie, gdzie posiadają obszerniejsze budynki szkolne.
Następnie mówił ksiądz Piasecki o Kółku Nauczycieli chrześcijańskich, które posiada autonomję, lecz we wielu sprawach współpracuje z „Oświatą”. „Oświata” nadal powinna o ile możliwości popierać tę bratnią organizację. Ksiądz Rzymelka wniosł, aby zaprowadzono przy „Oświacie” coroczny Kurs Wskazyjny dwutygodniowy z fachowymi prelekcjami i rekolekcjami na zakończenie.
W tym celu „Oświata” będzie musiała wyasygnować potrzebne na to fundusze, co jednak na razie nie jest moż-

liwym, gdyż posiadamy jeszcze znaczny niedobór. Ksiądz Góral uważa, że tylko potrzebującym rzeczywiście powinno się zwracać koszta podróży na kursa, ponieważ wielu nauczycieli pobiera większe pensje, a niektórzy nawet w Kurytybie mieszkają lub niezależnie od kursów będą przyjeżdżać do Kurytyby, więc tacy nie mogą mieć pretensji do zwrotu wydatków. Uchwalono i powierzone zarządowi „Oświaty”, ażeby o ile to jest możliwe wypłacił niektórym nauczycielom zwrot kosztów podróży i utrzymania na czas kursów wakacyjnych.
Stosunek „Oświaty” do delegacji szkolnej powierzono księdzu Rzymelce, który w imieniu „Oświaty” ma omawiać wszelkie sprawy oświatowe, które tam będą poruszane.
Uchwalono zamianować p. Edmunda Sebastjana Sapporskiego honorowym członkiem „Oświaty” z okazji odznaczenia orderem „Polonia Restituta” przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej w dowód uznania jego zasług położonych koło emigracji polskiej w Brazylii.
Na wniosek Księdza Piaseckiego omówiono sprawę założenia szkoły wędrowniej na Parane, ponieważ wskutek różnych okoliczności, często także z braku odpowie-



Polskie maszyny i narzędzia rolnicze.

POLSKA SPÓŁKA HANDLOWA
Sociedade Commercial Limitada
(Curitiba — Rua Pedro Ivo N. 25 — Caixa Postal 204)

zawiadamia, że otrzymała z Polski pierwszy transport pługów, obsypników, opielaczy, maszyn do kopania ziemniaków i t. p. Ze względu na stosunkowo małą ilość towaru, należy się spieszyć z zamówieniem. Dalsze transporty wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych z Polski, jakoteż polskich lokomobil nastąpią już niebawem

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XI WIEKU
177

Podbiegłszy potem do hrabiego, wyciągnął Damian rękę ku niemu i zawołał:
— Mito mi, że za przysługę mnie i towarzyskom moim wyświadczoną, zaraz także samą przysługę odpłacić się mogę. Jesteś pan wolny.
— Dziękuję panu — odpowiedział na to hrabia Dolgoruki — i nie zapamiętaj nigdy. Kiedyś się zobaczymy, zawsze będę dla pana wdzięcznym przyjacielem.
— Panie hrabio, — rzekł na to Damian — być może, że się niebawem spotkamy, bo i ja do Częstochowy jadę.
— Do pana Puławskiego?
— Tak jest.
Dolgoruki wyciągnął rękę ku Niebu i zawołał:
— Przysięgam, że spotkawszy pana w boju, ręki na pana nie podniosę.
— Ani ja na pana!
Potem ścisnęli sobie ręce i hrabia Dolgoruki z obu kozakami odjechał w dalszą drogę.
Odtąd już pod osłoną konfederatów Zaremby jechał hrabia Damian z towarzyskami bezpiecznie aż do Częstochowy.
Pan Skotaba rad był ze siebie i twierdził, że gdyby niefortel jego z wielką chorobą, byłoby dzisiaj w niewoli moskiewskiej.

— Ktędy oficer — tak mówił — za wołał na dragonów, aby nas brali, przypomniało mi się, że w kieszeni mam odpis pozwu do króla. Jeśli go chwycą, zginęliśmy. Udałem przeto „wielką chorobę” i podczas niej byłym papier zjadł. Ale szczęściem, że do tej uczty nie przyszło, co tem lepiej dla mego żołądka...
11. Obłężenie Częstochowy.
Na początku Grudnia roku 1768 ujrano pewnego dnia na Niebie kometa. „Nad samą twierdzą jasnoogórską widziały się ogniste obłoki, które zbliżywszy się razem, promieniste formowały słupy, z nich potem różne widać było figury, karę Boską oznaczające”. (Z pamiętnika pewnego zakonnika na Jasnej Górze.)
Zakonnicy św. Pawła, od wieków straż przy Matce Boskiej na Jasnej Górze sprawujący, a więcej jeszcze lud okoliczny, z lękiem patrzeli na te znaki niebieskie, bo upatrywano w nich zapowiedź ciężkich losów, jakie klasztor spotkać miał.
I rzeczywiście od tej pory klasztor w ciągłym pozostawał niebezpieczeństwie. Wojska moskiewskie co chwila zjawiały się pod Jasną Górą i wymuszały opłaty bardzo znaczne od księży Paulinów. Co jeden generał z okupem odszedł, zjawiał się inny i znowu groził tak długo, aż mu się klasztor nie opłacił.
Czasami przychodziło nawet do obłężenia, armaty grzmiały pod Jasną Górą, kule moskiewskie leciały na klasztor a pod tą groźbą ówczesny Przeor, ulegając gwałtowi, dawał pieniądze oblega-

jącym i w ten sposób, chociaż na krótki tylko czas, pozbywał się nieprzyjaciela.
Od czasu, gdy marszałek Puławski z zastępami swoimi klasztor zajął, jenerałowie moskiewscy nie zbliżali się zbyt często pod mury. Marszałek bowiem, przewidujący wszystko i o ruchach Moskali dobrze wiedzący, wychodził na ich spotkanie zdaleka od Częstochowy i rozpraszal nieprzyjaciela, zanim tenże do twierdzy zbliżyć się zdołał.
Wszelako Jasna Góra była bardzo lakomym kąskiem dla Moskali. Wiedzieli oni o wielkich bogactwach skarbcza klasztorowego i mieli ochotę na nie. I było rzeczywiście na co się jakomąć.
Ofiarowane przez królów i panów polskich dary niezmierną miały wartość. Była tam kapa z ciężkiej, czerwonej materji z złotym krzyżem przez gródek a na oim srebrem i perłami zdobne figury Matki Boskiej i świętych; był ornat, na tle złotem; wyszyty rękami królowej Jadwigi; był wielki krzyż srebrny, dar króla Zygmunta I i przez tegoż króla ofiarowana szczerozłota monstrancja; król Stefan Batory ofiarował miecz swój z rękojęcią, drogiemi kamieniami ozdobiony; król Władysław IV dał w roku 1638 łańcuch złoty, brylantami wysadzany i lampę złotą jako znak wdzięczności za uzdrowienie z choroby kamienia; w roku 1670 król Korybut po ślubie z Eleonorą, księżniczką austriacką, złożył wielkie złote serce, na którym imię „Marja” dyamentami było wysadzane, małżonka zaś jego oddała słu-żąc swoją koronę wyszadaną dyamentami i płaszcz purpurowy; na pamiętkę

brony klasztoru przed Szwedami złożono z ofiar powszechnych kosztowną monstrancję, którą zdołał 2366 drogiej kamieni i 213 pereł, Jan Sobieski, idąc pod Wiedeń, pozostawił tu drogą rekojęść i pochwę od szabli, wyszadaną turko-nami, ostrze żelaza zaś zabrał na o-swobodzenie Niemc w od tureckiego za-ławu; po zwycięstwie Wiedeńskim zaś nadeszła sztandar turecki, cztery kosztowne bulawy, bogate łuki i sajdaki oraz zegar astronomiczny z brązu, złotem wykładany i dwie złote tace z namiotu wielkiego Wezyra wzięte; syn Jana, książę Jakób Sobieski, tu komunją św. przyjąwszy, pozostawił płaszcz ksią-żący, oraz w późniejszych latach, kielich porfirowy i srebrną skrzyneczkę do relikwii, złotoną i turkusami wyszadaną; August II nadesłał na koronację Matki Boskiej złotą koronę, ozdobioną licznymi dyamentami; książę Jerzy Lubomirski darował srebrny kielich, perla-i drogiemi kamieniami oraz emaliowanymi obrazami zdobny; wojewodzina Chomętowska złożyła obraz Matki Boskiej gęsto perłami wyszyty; Fryderyk August II, król polski i saski, ofiarował krzyż kryształowy, złotem i drogiemi kamieniami ozdobiony, a w nim droższą nad wszystko szczytkę drzewa krzy-żać św.
Oto niektóre dary z najkosztowniej-szych, a ileż tam jeszcze drogiej i bo-gatych ofiar wpłynęło od wdzięcznych Polaków i Polki!

księży Paulinów, stał teraz bohaterki marszałek Łomżyński, rycerz bez trowgi. Nie można już było, jak dawniej, podejść zienacka pod klasztor, wymusić okup i ruszać dalej bez straty, każde zbliżenie ku Jasnej Górze Moskale przypłacali śmiercią licznych żołnierzy i nie-malą babą.
Nic dziwnego też, że jenerał Drewicz, kilkakrotnie przez Puławskiego pobity i od twierdzy odpędzony, zbierał wojsko liczne, ażeby raz na koniec powetować wszystkie klęski i łobuzną przewagę do być twierdzą i zgnać marszałka.
Wzmocniony wojsko swoje oddziałami, przysyłanymi mu na pomoc przez dowódców Ronna, Golicyna, Szachow-skiego i Suwarowa i niestety także od-działem wojska polskiego, które król pod Częstochową odkomenderował karal, zaczął się posuwać ostrożnie ku Jasnej Górze.
Armat i amunicji miał pod dostatkiem bo i z własnych zapasów i z Warszawy mu nadesłano. Nie wszystko jednak, co ze stolicy wysłano, doszło do obozu Drewicza. Szesać armat wielkich, niebawo przez króla z Holandji sprowadzo-nych, przychwyli w drodze pan Za-remba i zabrał, Drewicz kłął strasznie na tę wieść, bo właśnie wielkich armat nie miał a potrzebne były do rozbija-nia murów fortyficy i rzucania strasznych kul na kościół i zabudowania klasztorne. Nie czekał przecież aż może z Warsza-wy nowe armaty nadejdą, lecz pod-stąpił pod Częstochowę, mając pod roz-kazami około 6000 żołnierza.
Ciąg dalszy nastąpi.

dnich sił nauczycielskich jak i zaniechania ze strony kolonistów, wiele szkół polskich w Paranie świeci pustkami, a dzieci tymczasem wstają w zupełnym analfabetyzmie. W tym wypadku tylko szkoła wędrowna może pomóc i przyczynić się do podniesienia «Oświaty» u naszych kolonistów.

Dłuższa dyskusja weszła się około kwestii nauczania religii w szkołach «Kultury»; naogół mówcy wyrazili wątpliwość, by «Kultura» praktycznie wprowadziła naukę religii do szkół, choć teoretycznie miała coś uchwalić pod tym względem na zjeździe w Ponta Grossie, o czym jednak w sprawozdaniu drukowanym «Kultury» nie nadmieniono.

Zjazd «Oświaty» stwierdził wobec tego, że nie uznaje szkół bezreligijnych, tak jak ich nie przypuszcza ani nie uznaje konstytucja polska w kraju. W toku dalszych rozpraw prosił ksiądz Piasecki, aby «Oświata» zgodnie ze statutami, zamawiała w dalszym ciągu msze św. za członków «Oświaty», które jednak odprawiać należy po kolonjach. Wniosek ten uchwalono.

Ksiądz Piasecki poruszył tu także zarzuty jakie niesłusznie czyni «Gazeta Polska» «Oświacie».

Przy wolnych wnioskach omówiono oprócz podanych kwestii wiele innych dotyczących się w ogóle oświaty.

Późno wieczorem zakończono obrady. Uczestników zjazdu pożegnał w imieniu Związku Ksiądz Jan Rzymek, prosząc usilnie o dalsze zainteresowanie się «Oświatą» i wydatne poparcie jej celów. Okrzykami na cześć Polski i Brazylii, jej przedstawiciele oraz głowy Kościoła Katolickiego Papieża Piusa XI, zakończyło czwartą Walną Zjazd Oświaty.

Po tem wszystkim pożegnała panna Wanda Tempska piękną mową, przepłatana utworami naszych wieszczów, uczestników Zjazdu. Zebrani z wielkim uznaniem wysłuchali tej mowy, którą ogłosimy w piątkowym numerze «Ludu». — Zarząd «Oświaty».

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tam nie pomożesz,
A gazetę swojej szkodziś.

**Wiadomości.
Z POLSKI.**

TRUDOWICY TRACĄ WPŁY. WY U RUSINÓW.

L w ó w. — W czasie świąt odbył się tu poufny zjazd organizatorów powiatowych ruskiej partii trudowej z udziałem przedstawicieli 17 powiatów. Jest rzeczą charakterystyczną, że część powiatów uchyla się od udziału w zjeździe. Całe zaś Pokucie odsunęło się od partii trudowej, zasilając szeregi niedawno ukonstytuowanej tam ukraińskiej partii ludowej. Na zjeździe powzięto między innymi rezolucję, protestującą przeciwko wydaniu sądom członków ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. W toku dyskusji podnoszono potrzebę opieki nad Ukraincami obrządku łacińskiego i obronę interesów cerkwi na ziemiach «północno-zachodnich».

CO TO JEST «WYZWOLENIE»?

Istniejące obecnie w «Wyzwoleniu» rozbieżności doskonale ilustruje «Polonia», wymieniając frakcje w tonie tego stronnictwa, które się nawzajem zwalczą. Są to — powtarzamy za «Polonią»:

1) grupa bolszewicka. W skład jej wchodzi chłopci i pół-inteligenci z kresów, Białorusini i pół-Polacy, pracujący z

całą świadomością nad rewolucją socjalną i polityczną Grupa ta wystąpiła już z «Wyzwolenia» (poseł Ballin, Szakun Wojewódzki i inni).

2) Grupa Rudzińskiego, pomylonego eksnauczyciela ludowego, obecnego prezesa «Wyzwolenia». Znamionuje ją tępe doktrynerstwo o podkładzie bolszewickim (socjalizacja ziemi bez wykupu, dyktatura mała i bezrolnych i t. p.)

3) Grupa chłopska, najliczniejsza, przesiąknięta radykalizmem, zbliżającym ją do grupy Rudzińskiego. Przewodzą jej poseł Waleron i Sanojca.

4) Grupa Peowiaków z oficerami Miedzińskim i Polakiewiczem na czele, jako ekspozytura osobistej polityki Piłsudskiego.

5) Grupa posła Dąbskiego, którego nazwisko starczy za charakterystykę grupy.

6, Grupa zwolenników Thugutta (zresztą nieliczna), osierocona po swym przywódcy, z posłem Anuszem jako ośrodkiem.

7) Grupa inteligencji mniej lub więcej utemperowanej grupująca się około posła Łypacewicza, Bartla i t. p.

8) Rozmaite luzaki w rodzaju posła Putka, Śmiarowskiego i im podobnych.

ZE STATYSTYKI UNIwersYTETU LWOWSKIEGO.

Władze uniwersyteckie opracowały statystykę, z której wynika, że na uniwersytet Jana Kazimierza uszczęściło przeszło sześć tysięcy słuchaczy, w tem Rusinów 633. Cyfry te porównane ze statystyką z roku 1912—13 wykazują wzrost liczby słuchaczy, albowiem wówczas było 5052 słuchaczy, w tem Rusinów 1302.

IŁOŚĆ WYCHRZTÓW WE LWOWIE.

Organ syjonistów donosi, że w roku 1924 porzucili judaizm we Lwowie 55 osób t. j. 32 kobiety i 23 mężczyzn.

AMATOR NA POSADĘ KATA.

Do ministerstwa sprawiedliwości wpłynęło podanie ostanowisko kata w Rzeczypospolitej Polskiej. Petent jest egzaminowanym pomocnikiem wykonawcy wyroków śmierci przez powieszenie przy sądach austriacko-węgierskich, jednakże wolałby pozostać w Polsce i jej służyć. W końcu podaje petent warunki, na jakich gotów jest pełnić swój tak ulubiony zawód. Oto one: 1) Nazwisko i imię jego powinny być znane jedynie panu ministrowi sprawiedliwości; 2) uposażenie miesięczne powinno równać się miesięcznej pensji urzędnika V. kategorii; 3) bilet kolejnej jazdy II klasy do miejsc egzekucyj; udzielenie politycznej asystencji przy wykonywaniu wyroku śmierci.

POLSKA ZAŻĄDA USUNIĘCIA KOMISARZA ANGLIELSKIEGO W GDANSKU.

Warszawa. — W związku z rozmową prezesa Grabkiego z posłem angielskim Max Müllerem, na której omawiano stanowisko Mac Donalda. «Ekspress» dowiadywa się, że Polska domagać się będzie odwołania Wysokiego Komisarza.

Z Brazylii.

Kurytyba.

O pomniku naszym «Siewcy» nie czytaliśmy żadnej ujemnej krytyki w gazetach, przeciwnie, ogólnie wszystkich gazet, nawet niemieckie, uznają pomnik za udany, który wychodzi na chlubę tak swego twórcy artysty Jana Żaka jak i kolonii polskiej.

Niemcy kurytybscy zabiegają się do budowy nowej szkoły dla chłopców. Dwa komitety męski i żeński, przeciągają się w gorliwości i zabiegach. Zebrania ich najczęściej groszą na tę szkołę, która będzie miała charakter katolicki.

W sprawie wyboru przyszłego prezydenta Brazylii zabiera głos «Republica» Kurytybska i pod dniem 20-go lutego zaznacza stanowczo, że wszelkie domysły jakoby miało przyjść do walki politycznej partii paulistańskich przeciw przewadze stanu Minas Geraes są fałszywe i przedwczesne. Przecież jeszcze 21 miesięcy dzieli nas od wyboru nowego prezydenta, więc chyba na agitację jeszcze jest czas; nadto rząd Bernardesa napotkał w kraju na ogromne trudności, każdy zatem uczciwy brazylijanin powinien nad tem myśleć, by następcą jego był dzielny i dał krajowi spokój polityczny, równowagę finansową, ład i porządek.

POLITYKA PARANŃSKA Senator Afonso Camargo wybrał sobie na redaktora «Republica» dr. Jaime Balão. Wogóle cała polityka w Paranie zaczyna się obracać około wyboru przyszłego prezydenta Brazylii po ustąpieniu Bernardesa. W São Paulo obudzili się ruch przeciw przewadze stanu Minas Geraes w rządach i polityce Brazylii i politycy paranańscy przyłączają się prawdopodobnie do polityków paulistańskich. Nowy dziennik w Kurytybie «O Estado do Parana» niedawno powstały, wprost oświadcza się za orientację paulistańską i propaguje ją.

O REWOLUCYJNYCH RUCHACH w południowo-zachodnim zakątku naszego stanu mało podają gazety. Deszcze w ostatnich tygodniach powstrzymują wszelką żywą akcję wojskową. Niejaki Travasani, który głuszy czas miał być jeńcem rewolucjonistów w Foz do Iguaçu po przybyciu do Kurytyby oświadczył, że miasteczko Foz do Iguaçu miał opuścić prawie wszyscy mieszkańcy, tylko dwie czy trzy rodziny tam pozostały, a rewolucjonistów wnet zabraknie amunicji.

DROŻYZNA wzdłuż całej Brazylii głośnie i żadne ustawy rządowe nie mogą jej zmniejszyć, jak n. p. zwalnianie od cła różnych artykułów pierwszej potrzeby. Któż zabiera więc te wszystkie dochody z tych ulg rządowych? Ryż i fizon jest dwukrotnie a nawet trzykrotnie droższy od zeszłego roku, a zarobki ciągle tesame. Smales n. p. tak konieczny w każdym gospodarstwie domowym osiągnął niebywale ceny. Kilo smalcu w Kurytybie dochodzi do 7 milrejsów, w Rio puska 2 kilowa kosztuje 10\$000 a 1 kilo sprzedają po 6\$000; nawet w Rio Grande skąd na całą Brazylię wywożą smalec, kilo kosztuje już 4\$600, a więc dwa razy drożej niż przed rokiem. Obecnie prefekt Kurytyby dr. Garcez Moreira sprawdził dwa wagony smalcu z Marcellino Kamos, by ludności ulżyć w tej strasznej drożźnie, osobne pociągi wyruszyły również po mąkę pszenną. Czyto wszystko na długo zmniejszy lub zapobiegnie drożźnie? Brak komunikacji, a wagonów zwłaszcza, zabija lub dusi przemysł i handel paranański; uspokojenie kraju jedynie poprawiłyby dołę warstw pracujących.

Liga pela moralidade (towarzystwo dla obrony moralności) bardzo ostro przestrzegają przepisów policyjnych, a przede wszystkim nie wolno było nosić masek w czasie karnawału ani malować twarzy do niepoznania, lub polecać obrzydliwe czasopisma albo niemoralne obrazy. Zarówno w Rio jak i w São Paulo karnawał był dosyć chłodny. Nieprzyzwoitości jak po innych latach, przynajmniej na ulicach nigdzie nie było. To już zasługa Ligi moralności.

São Paulo.

NIEMCY zaprotektowali przeciw cenzurze listów i wszelkiej korespondencji nadchodzącej z Niemiec, gdyż krzywdzi to strasznie handel niemiecki i opóźnia transakcje handlowe. W tym celu pojechał do Rio sekretarz legacji Freytag; zresztą i posełstwo niemieckie też już zabiegało w ministerjum spraw zagranicznych, by uprosić zniesienie cenzury. Poseł niemiecki Plehn opuścił Brazylię i wyjechał na długi urlop, z którego już prawdopodobnie nie wróci. Plehn musiał mieć przykre przeprawy z rządem brazylijskim z powodu współudziału wielu Niemców w rewolucji paulistańskiej.

**Ze świata.
Francja.**

HERBETTE FRANCUSKI AMBASADOR ROZCZAROWANY ROSJĄ. Paryż, 24-go stycznia. — Rząd francuski otrzymał od ambasadora swego w Moskwie,

Herbette'a bardzo obszerny referat o stosunkach w Rosji. Herbette pisze — między innymi — że uważa misję swoją za przedwczesną i że zdaniem jego stałoby się lepiej, gdyby poczekano jeszcze z ustanowieniem ambasady aż do czasu, gdy nastąpi większe uspokojenie i gdy sytuacja nieco się wyjaśni.

Herbette pisze dalej, że nie wie właściwie z kim ma pertraktować. Każdy urząd do którego się zwraca, ma zupełnie inne zadanie i dlatego nie zdołał przeprowadzić ani jednej sprawy. Nikt nie ma w Rosji tyle wpływu, ażeby przeprowadzić jakąś ustaloną politykę, natomiast każdy jest w stanie pokrzyć plan porozumienia między Francją a Rosją.

Z całego raportu Herbette'a wynika, że żaluje on bardzo swego wyjazdu do Moskwy i tęskni za Paryżem.

Włochy.

Dyktator Mussolini wódz faszystów doskonale rządzi Włochami a najlepszym tego dowodem, to spłata 3 miliardów lirów długu zewnętrznego i 250 milionów lirów zagranicznego długu handlowego w roku 1924. Wszelkie pogłoski o rewolucji we Włoszech przeciw faszyzmowi były obliczone także ohyźrze przez masonerię i żydostwo jako spiszek przeciw jubileuszowi i uroczystościom kościelnym. Koła katolickie spozatrzały się jednak na tej robocie żydowskiej i udaremniły ją. Nawet ksiądz Sturzo wódz katolickiej partii popolarni, skazany obecnie z polecenia papieża na pobyt w Anglii, stwierdza w wywiadzie pomieszczonym w «Times» londyńskim dnia 11-go lutego, że stosunki we Włoszech się bardzo poprawiły i niema obecnie najmniejszej obawy bolszewizmu, jakim niektórzy straszą opinię Europy.

Arabja.

Anglicy, którzy na gruzach starej Turcji utworzyli aż dwa królestwa Hedzasu w Arabji a Iraku w Mezopotamji, muszą się dziś przyglądać jak w oczach ich upadło królestwo Hedzasu; Wahabici, wojownicy szereg arabski zdobył już całą Arabję wraz z miastem Mekką, a król Hedzasu Ali z ojcem swym Husseinem schronili się do Medyny, jedynego miasta, które jeszcze posiadają. Stało się to wszystko z początkiem lutego.

Rosja.

KIEPSKA FLOTE DOSTALI BOLSZEWICY.

Marsylja, 9-go stycznia. — Przybyła tutaj rosyjska misja bolszewicka, która pod wodzą admirała Kryłowa przeprowadzała inspekcję floty rosyjskiej antybolszewickiego generała Wragla wydanej przez lewicowy rząd francuski bolszewji. Misja ta uznana, że sacionowana w Bizercie flota generała Wragla znajduje się w stanie tak opłakanym, iż o własnych siłach nie będzie w stanie odbyć podróży morskiej.

JAK BOLSZEWICY BEZ SĄDU ZAMORDOWALI KOŁCZAKA.

Moskwa, 8-go stycznia. — Bardzo ciekawe szczegóły o zamordowaniu przez sowiety admirała Kołczaka i generała Popelajewa, którzy dowodzili na Syberji wojskami antybolszewickimi, zawierają świeżo opublikowane tutaj pamiętniki Sergiusza Czudnowskiego, który był przewodniczącym czerwońkiej komisji śledczej rozstrajęcej sprawę tych więźniów. Stracenie obydwu więźniów bez sądu i bez żadnego ich

KURSA WIECZORNE

przy Związku „Oświata”.
Związek „Oświata” otworzył z dniem 25 tym lutego b r u z u pełniające kursa wieczorne w swoim lokalu w Kurytybie, Avenida Jayme Reis 115. Na kursach tych wykładają: zawodowy profesor język portugalski, historję i geografję Brazylii; obok tego wykładają przedmioty polskie wedle uznania i porozumienia. Oplata miesięczna za kursa wynosi 7\$000 od osoby. Nauka trwa prócz soboty codziennie od godziny 6 tej i pół do 8 mej i pół. Wszyscy zajęci całodzienną pracą mogą korzystać z tych kursów. Zapisy przyjmuje sekretariat „Oświaty”.

Sekretariat.

przesłuchania usiłuje wyjaśnić ten kat bolszewicki tą okolicznością, iż wtenoż wojsko antybolszewickie generała Kapella nadciągało na Irkuck, gdzie znajdowali się admirał Kołczak i generał Popelajaw. Bolszewicy obawiali się, że generał Kapell, odbije im więźniów. Wyrąbano więc łód na rzecę Angarze i do przerebli wtrącono żywcem obydwu więźniów.

St. Zjednoczone

PIES ZADUSIŁ DZIECKO W ZABAWIE.

Canton, Ohio, 21-go stycznia. — 3letnia Shirley Schneider bawiła się często ze swym ulubieńcem, wielkim psem. Pod czas jednej z takich zabaw, pies pochwycił szarfę owiniętą dookoła szyi dziewczynki i ciągnął ją na przestrzeni 100 metrów. Kiedy potem wujaszek przybył na miejsce wypadku, dziewczynka już nie żyła.

STANY ZJEDNOCZONE WYŚLA MISJĘ DO ROSJI.

Paryż. — W tutejszych kołach komunistycznych ogromne poruszenie i wielką radość wywołała pogłoska, że przed uznaniem Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone, senat Stanów Zjednoczonych wysła swą misję, aby przyglądała się stosunkom na miejscu

Rosyjski ambasador Krasin powiada, że władze moskiewskie radośnie powitają gości amerykańskich i pokaza im kraj, gdyż nie mają nic do ukrywania.

Brudy w „S'wicie”.

Dzienniki z Polski donoszą, że ministerium spraw wewnętrznych poleciło podwładnym sobie władzom p.zestrzegać ściśle kontroli prasowej pod względem treści moralnej, a w razie potrzeby winnych pociągać do odpowiedzialności. Z dzienników również polskich dowiadujemy się o walce młodzieży polskiej, przeciw niemoralności.

Okręg poznański „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej”, liczący przeszło tysiąc członków, zastanawiał się na swem zebraniu nad niebezpieczeństwem, jakie jej grozi ze strony niemoralnych ksiązek, czasopiśmie i ilustracji, uchwała przeto rezolucję tej treści:

Zakłada się uroczysty protest przeciw rozszerzaniu literatury niemoralnej w celach zysku materialnego.

Zwraca się do wszystkich władz do których kompetencji to należy z gorącą prośbą, żeby z całą siłą rozpoczęły tępić tę niedobrą robotę i t. d.

A cóż u nas w Brazylii pod tym względem słychać?

Nie mamy tu władz polskich, któreby kontrolowały niemoralne czasopisma i ich brudy potępiały a winnych do odpowiedzialności począgały jak się to dzieje w Polsce. Stąd też tutejsza młodzież polska, zwłaszcza po miastach, wiele pod tym względem zostawia do życzenia. Nietylko nie zna zapory przeciw niemoralności, lecz owszem znajduje zachętę w brudnych powieściach tutejszego świstka brukowego „S'witu”. Ze jego wydawcy i redaktorzy, czy też honorowi prezesi „Kultury” mają w brudach upodobanie i piszą na podstawie własnej praktyki: nie wynika z tego, żeby je mieli rozszerzać i psuć młodzież polską.

Wyraził się jeden z czytelników tego brudnego świstka, że o b e c n i e musi Świt zamykać przed dziećmi, aby go nie czytały!...

Tak pojmują tutejsi luminarze „Kultury” swój postęp!... Rozszerzanie zepsucia, niemoralności dla materialnego zysku i dla dokuczania polskiemu duchowi!...

Pfe! Ktoby się mógł po profesorach(!) uniwersytetu czegoś podobnego spytziwać!... Czy celem i zadaniem „Świtu” jest szerzyć zarzęc niemoralności i zgniliznę zepsucia? Tak! To należy obecnie do postępu tutejszej „Kultury”...

KORESPONDENCJE.

Stan Rio Grande do Sul — Município São Luiz.

Proszę o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma **nieco o rewolucji** grasującej w municypjum São Luiz, w stanie Rio Grande do Sul. Z dnia 28-go na 29-go września o godzinie drugiej po północy zbuntował się 3-ci regiment da Cavalaria Independente, pełniący służbę w tem municypjum. Rano, gdy miasto zaczęło budzić się ze snu, cóż zobaczyło? O groźno! pełno czerwonych, konno i pieszo, z karabinami i pełnemi torbami kul, jeździli oni i krzyczęli i waliłi we drzwi sklepów. No i rozpoczęli gospodarę na dobre, biorąc co tylko wpadło pod rękę nawet meble i bieliznę domową, nie mówiąc już o innych rzeczach; wogóle wyczyścili kompletnie domy sklepowe, niezostawiając nic a nawet ograbili niektóre domy prywatne. Obsaczyli całe miasto dookoła, zamkając najmniejsze ścieżki, aby się nikt nie wysunął; spalili niektóre domy po ścieżkach i wyprawiłają orgje, które niedadzą się nawet opisać. A trwało to przez 60 dni. A co gorsza, że nasze miasto São Luiz było punktem koncentracyjnym rewolucjonistów, gdzie się zebrała cała ich siła około czterech tysięcy ludzi. Prawdopodobnie było to miejsce wygodne dla nich, bo niema jeszcze pół roku jak rząd federalny pobudował ogromne i wspaniałe koszary, które kosztują około czterech milionów milrejsów, które teraz miały uleść spaleni, ale było jeszcze paru takich, którym było żal zniszczyć tak wielkie dzieło.

Aż nareszcie już niemając więcej co do brania z miasteczka São Luiz bo już wyczyścili z powodu braku niektórych artykułów. żywności, umyśli uderzyć na pobliskie kolonie oddalone od miasta 9 mil drogi, czyli Guarany i Serro Azul, aby się tam obłowić, co też i uczynili. Ale koloności tak Guarany jak i niemy ze Serro Azul już to przewidywali i nieczekali, aby zostali zaskoczeni z gołemi rękami tylko się wzięli do dzieła. Uspali okopy po nad rzeką tak zwaną „Jubhy”, która ich dzieli od kampów; prawdopodobnie jest to forteca z natury, ale i koloności polscy jak i niemieccy widząc iż sami o sobie muszą myśleć bo pomoc wojska gubernialnego jeszcze była daleko, ano w rękę co kto miał i w okopy bronie przejechał przez ową rzekę Jubhy i bronie swego mienia i niewiast. Parę razy rewolucjonisci próbowali przebyć ową rzekę, ale to im się nie udało, ponieważ zostali przyjęci ogniem przez czujne straże z poza rzeki. Trzeba nadmienić, że kolonja jest wdzieczna swemu prezydentowi stanu Dr. Borges de Medeiros z powodu nadesłania broni i amunicji dla kolonistów.

Aż nareszcie rewolucjonisci widząc, że im się nie uda wdrzeć do kolonji i wojska legalne z Bani stanęły już razem z kolonistami po jednej stronie, a z przeciwnej strony czyli od municypjum São Borge wojska legalne zaczęły zacząć duży pierścień i zbliżać się, przeto i rewolucjonisci dalej w nogi Zabierali jeszcze co się dało, a czego nie mogli zabrać to poskładali to na ogromne stosy, żywność, towary, ubrania, sprzęty wszelkiego rodzaju i co się mogło znajdować, automobile, wozy, instalacje światła elektrycznego, motory, to obłali naftą i puscili wszystko z dymem. A miasto patrzyło jak je go ciężka praca unosi się w słupkach dymu w powietrze, bo już widzą, że nic z tego oglądać nie będą. Po takim wyczyszczeniu miasta nareszcie zaczęli znikać, a ludność miejska gdziegdzie zaczęła wyglądać z ukrycia, czy jeszcze gdzie nie ujrzy czerwonego żołdaka, niechcąc wierzyć, że już nadszedł dzień, że można pełnemi piersiami złapać powietrze świeżego. Aż nareszcie wkroczyły wojska legalne: kolonje zdjęły straże z nad rzeki i życie zaczęło iść normalnym trybem. A jeszcze mu sze nadmienić i zarazem złożyć podziękowanie naszemu księdzu Dziekanowi księdzu Stanisławowi Wolskiemu za jego pracę i mozoł w tym czasie rewolucyjnym; narażając się nieraz pomagając każdemu kto tylko udął się do niego wypraszać różne osoby z rąk czerwonych, prosząc komendanta, aby zechciał ograniczyć różne nadużycia, zaco jeszcze otrzymał złe słowo. A pomimo wszystkiego niezważając na siebie, z wielkiem narażeniem pomagał i wstawiał się gdzie tylko widział tego potrzebę. A co godne uwagi, że uratował nawet sztandar owego 3-go regimentu, który miał być pochowany na omentarzu razem z jednym rewolucjonistą.

A więc cześć i honor naszemu księdzu Dziekanowi Stanisławowi Kostce Wolskiemu!
São Luiz 10-go lutego 1925 roku
Stanisław Adam Kozłowski

Potrzebny pokój duży umebłowany w pobliżu linii tramwajowej, może być ze stołowaniem się lub bez.

Odpowiedź dla W. W. w Redakcji „Ludu” Avenida Dr Jayme Reis 115.

Telegramy z Polski.

Tokio (Japonja) 20-go stycznia. — Dzienniki japońskie zapowiadają, że w maju lub czerwcu bieżącego roku lotnicy japońscy podejmą się wielkiego lotu z Tokio do Paryża przez Mandzurję, Syberję, Moskwę, Warszawę i Pragę. Przestrzeń liczy 12118 kilometrów, a lotnicy chcą przelecieć w 69 godzinach i 25 minutach.

Warszawa, 21-go lutego — Telegramy z Kowna stolicy Litwy donoszą, że polioja kowieńska wykryła wielki spisek komunistyczny, który miał na celu zawrzeć z sowietami związek polityczno-wojskowy. Uwięziono wielu współników spisku, wśród nich 9 wyższych oficerów wojska litewskiego.

(Przyp. Red. Tak więc bolszewicy nawet najserdecznijszym przyjacielom swoim Litwinom chcą przewrócić porządek w państwie; nawet tak przykra nauuczka nie skłoni Litwinów do przymierza z Polską)

Paryż, 25-go lutego. — Dzisiaj powrócił ze swej podróży z Polski minister pracy; dziennikarzom dopytującym się go o szczegóły z Polski odpowiedział, że jest ogromnie zadowolony z entuzjastycznego przyjęcia jakie mu w Polsce zgotowano.

Telegramy ze świata.

London, 25-go lutego. — Z Konstantynopola nadchodzą wiadomości że plemię Kurdów w zbuntowało się przeciw Turkom, nadto żandarmerja przyłączyła się do buntowników, których liczba dochodzi do 20 tysięcy. Kurdowie opanowali już miasto Kharput.

(Przyp. Red. Kurdowie, dzikie plemię muzułmańskie na pograniczu Małej Azji Armenji zasłynęło w czasie wojny ze strasznej rzezi chrześcijańskich Ormjan, których przeszło milion wymordowali; obecnie zaozną się Kurdowie bić z Turkami, również niezgorzszymi rzeźnikami „chrześcijan wschodnich”).

Konstantynopol 25-go lutego. — Rząd turecki ogłosił stan oblężenia nad całym Kurdystanem wobec wzrastającej rewolucji.

Sztokholmu (Szwecja) 25-go lutego. — Zmarł tu po dłuższej chorobie Branting, prezydent ministrów w Szwecji, należał on do partji socjalistycznej.

Rzym, 21-go lutego. — Z Belgradu (Serbja i Jugosławia) donoszą, że zamachy ze strony komunistów trwają dalej. Król serbski Aleksander sprzeciwił się ustanowieniu dyktatury wojskowej do czego zachęcają go pewne sfery polityczne i niektórzy ministrowie.

Berlin, 23-go lutego. — W Magdeburgu odbyły się ogromne manifestacje za utworzeniem jednej, wielkiej, wszechniemieckiej republiki. W manifestacjach wzięło udział wiele wybitnych osobistości, między innymi i dawny kanclerz Wirth tudzież wielu delegatów z Austriji.

DOŠTMUND, 17-go lutego (Niemcy-Westfalja) Wskutek wybuchu i zapalenia się pyłu węglowego w kopalni Stein zginęło 136 górników. Pogrzeb ich odbył się bardzo uroczystie.

London, 21-go lutego. — Korespondent angielskiej gazety „Timesa” z Rygi donosi, że w Rosji na Uralu przystąpiło do strajku 100 tysięcy robotników. Do strajkujących wysłano komisarza sowieckiego, ale robotnicy nie chcieli się zgodzić na jego warunki. Z tego powodu uwięziona polioja przeszło 100 antykomunistów, wśród tego przyszło do walki policji ze strajkującymi, których zabito 40.

WASZYNGTON, 19-go lutego. Rząd Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki oświadczył już stanowczo Lidze Narodów, że weźmie udział w naradach i pracach Ligi odnośnie do fabrykacji i handlu bronią, lecz tylko pod tym warunkiem, że fabrykacja broni przez przedsiębiorstwa prywatne nie przyjdzie pod obrady. Konstytucja Stanów Zjednoczonych nie zgadza się bowiem na jakiegokolwiek wtrącanie się państwa w przedsiębiorstwa prywatne we własnym kraju. Nadto, jeżeli Stany Zjednoczone wezmą udział w naradach Ligi w sprawie wyrobu broni, to nie zezwola również uszczuplić praw państw Ameryki Środkowej i Południowej, że w cza

PŁUGI,
lemiejsze,
kroje talerzowe.

Maszyny Rolnicze.

WIELKI WYBOR!

CASA MELICHAR
CURITYBA,
Praça Senador Correia N.7
JEDYNY DOM HANDLOWY W PARANIE ZAJMUJĄCY SIĘ WYŁĄCZNIE MASZYNAMI ROLNICZEMI.

nie rewolucji mogą się dowolnie zapatrywać w broń w Stanach Zjednoczonych.

Prenumeratę „Luda” w grudniu i styczniu zapłacili Panowie:

- Jan Budy, Trojanowski Wojciech, Kaczmarczyk Jan, Ścisłowski Jan, Sklemiarz Józef, księżyca Miodobrze Prudentopolis, Siostry Miłosierdzia Prudentopolis, Majezka Ignacy, Firszt Andrzej, Szczępański Jan, Płonki Franciszek, Kudłajewicz Józef, Dobrzyński Wojciech, Grabski Franciszek, Krański Jakób, Skorupski Roman, Jękot Wojciech, Karoński Franciszek, Kłowski Wincenty, Gumieła Grzegorz, Gumieła Marcin, Tokarski Wojciech, Cwondrych Michał, Gawlak Józef, Barszcz Jan, Machniewicz Jan, Mikosz Jan, Knauber Julian, Moson Józef, Polatyński Władysław, Paczkowski Leonard, Kamiński Ignacy, Toczyński Mikołaj, Błakowski Jan, Głęcki Adam, Burdzinski Stefan.

Rozmaitosci.

O STROJACH PRZEDWCORAJSZYCH BIAŁOGŁOW. W ostatnim (48) numerze „Piasta” znajdujemy podaną przez Jakóba Bójkę ze „Zbiornika pamiątek o dawnej Polsce” mowę pana Iwana Mieszkę, kasztelana smoleńskiego, wygłoszoną na Sejmie warszawskim za Zygmunta III, w roku 1589. Zgorzony i rozluźnieniem obyczajów... o co wiśni w pierwszym rzędzie Niemców, czyni posel takie gorzkie uwagi pod adresem białołgów: „Albo! i to nie duractwo, że Panie

w tak bogatych sukniach chodzą? Nie znano przedtem tej tam portugi czy fortugali, a czepienie jakowś rucho się kolo podojka, a dworzani jak sokół czubaty spogląda, jakby uskubają. Ja bym radził niechby białozuki nasze postroły się w dawniejsze zapinania a szafowania, na zadu nosily rozporki, a ktemu, by z niemiecka piuder nie używał. Byłoby wam wniej i spokojniej od dobrochotników miłosnych, nie tak by prędko skradływał lubotelną brydnie, a dziś choćby z rohatyną sta na warcie, to bjesa tego nie upilnujesz? ...

Ó szanowny panie pośle z przed pół-czwartą wieki! Cożbyś powiedział dzisiaj? Jakąbyś mowę musiał wygłosić przed forum sejmowem w tej sprawie? Osmielamy się wątpić zresztą, czyżbyś odwżyzył się na pedobne publiczne uwagi — dziś, przy równouprawieniu i wyszkoleniu sportowem niewiast...!

KOBIETA WAŻĄCA 216 KILOGRAMÓW.

W szpitalu Lianee zmarła niedawno w wieku lat 37 panna Amedine Liancieu. Wzrost jej wynosił 1 metr 80 centymetrów i wazyła 216 kilogramów. Odmu karawaniarzy z trudem wielkim uniosło trumny, a karawał musiano specjalnie powiększyć.

TYGRYSICA, KTORA POZARŁA 30 LUDZI.

Mieszkańcy Birmy w liliach żyli w niezmiernym lęku o swoje życie. Oto tygryśca masząc się za porwanie jej dwójga młodych, wdzierała się nocą do domostw i zagryzała ludzi. Rząd angielski wyznaczył wysoką nagrodę za zabicie tygrysy, jak ją używali mieszkańcy „o ludzkim mózgu”. podieważ podejść się oiedają. Jednemu z leśniczych udało się tygrysią zabić, której skóra powędruje do muzeum brytyjskiego.

CZAROWNICA POWIŚLA.

Pani Aniela Plewko, miała nieszczęście poradzić swym znajomym, aby chorą Zosią Remiszewską leczyły pewnym i radykalnym środkiem — trzema modlitwami do św. Eusepydy. Widzenie srodek ten nie pomógł, gdyż po pewnym czasie chora orzekła iż Plewko jest czarownicą. Sprawdzono ją do łona chorej i odrazu uznano za czarownicę i ządano „odczarowania” Zosi. Nie pomogły tłumaczenia pani Plewko. Jako średnio-wieczną czarownicę zaczęto ją badoż i zmuszać do odczarowania srebrnymi przedmiotami. Kazano jej pić wodę święconą, biło ją „reszcie”, zarzucono pętlą na szyję i chciano ją powe-

sić. Dopier interwencja przyjaciółki pani Przyborek i pomoc policjanta uratowała panią Plewko z rąk „średnio-wiecznych” oprawców. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Urząd Stedczy.

Ortopedysta i bandażysta Paulo Brustkern.

uczeń kolońskiej szkoły ortopedycznej, wyrabia ulepszone paski raptur, we dla mężczyzn i kobiet, całkowicie sztuczne ręce i nogi, jakoteż bandaze od skrzywienia kregostupa. Pisze po polsku pod adresem: Paulo Brustkern, São Paulo. — Rua das Palmeiras N. 136

Polska Gospoda i Pensjonat.

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. Comendador Araujo nr. 24, Kurytyba. Wszystkim Rodakom przejeżdżającym gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska, wyśmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wypajęcia na krótszy lub dłuższy czas.

UWAGA!!!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichterze księżelno — do piere nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia introligatorna i fabryka pieczętek gumowych Cezar Schulz Ul. Baxão do Serro Azul 12. 12 Kurytyba — Paraná.

HOTEL CENTRAL Curytyba — Rua Ebano Pereira N. 8 WYGODNE URZADZENIA... SMACZNA KUCHNIA GOSPODA O PIERSZORZEDNEJ OBSŁUDZE Oddziały dla rodziny Otwarte całą noc. Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie. Najlepszy hotel dla rodziny!

Ważne dla młodzieży i osób świeżo przybyłych z kraju. Udziela lekcji języka portugalskiego ze szczególnym uwzględnieniem ortografii i korespondencji handlowej, jak również języka francuskiego, rachunków i buchalterii podług własnego systemu.

Jedyna w Kurytybie Polska Restauracja i Dom Zajezdny „EUROPA“

W KAŻDE PONIEDZIAŁKI: Wyśmienita potrawa z kurcząt. W KAŻDE CZWARTKI: doskonałe polskie flaczki. W KAŻDYM DNIU TYGODNIA: Smaczna i apetyczna galareta. Zawsze przekąski zimne i gorące, jajecznicza i t. p. oraz wszelkie napoje.

Zakład Krawiecki Jakóba Prokopiaka Ulica Saldanha Marinho N 53 — Curytyba — Paraná. Zawładaniem Szanowna Klientelo, że posiadam na składzie wybór najlepszych i najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych.

Casa Vermelha Bezpośredni import NACZYŃ, ŻELASTWA, SZKIEŁ DO OKIEN — NARZĘDZIA RZEMIEŚLNICZE I ROLNICZE EURICO FONSECA & Cia. RUA JOSÉ BONIFACIO N 15 — CURITYBA — PARANA

ZIARNO POLSKIE po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej; środkowej zostało uznane za najlepsze do lutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. — Kapusta polska ma głowy jak z żelaza. Skład nasion z Polski w Kurytybie, Paraná, — Travessa Zacharias N. 5. Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

CASA IDEAL Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curytyba. OBŚLUGA W POLSKIM JĘZYKU. Wielki skład obuwi, pancerz, gum, farb, sz. aksów, cholewek i t. d. Wyrabia się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staro-modne które bardzo tanio nabyc można. Filja Rua 15 de Novembro N. 31.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“ Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Sprzedają bilety do Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii i t. z. (bilki- ez do chatnada, zajatevia i bliższych informacji udziela Agent: IGNACY KASPROWICZ Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

CASA ESTRELLA de Paulo Karam Rua José Bonifacio N. 7 — Curytyba (dawna Fechada) Galanterje, materiały pierwszej jakości: sprzedaż hurtowna i detaliczna. SPECJALNIE SPRZEDAJE KASZMIR Zawsze ma na składzie różne materiały na zimę i lato sprowadzane wprost z fabryk, które wykonują specjalnie dla SKLEPU ESTRELLA polecenia i obstalunki.

CENY TARGOWE DETALICZNE w Kurytybie dnia 27 lutego 1925 r. Table with columns: NAZWA PRÓDUKTU, CENA ZA, MILEREISY. Items include Zyto, Pszenica, Owies, Jęczmień, Ryż biały, Ryż czerwony, Kukurydza, Kasza tatarszana, Fiton, Fasola, Groch nowy, Ziemniaki, Cebula, Mąka pszeniana, Otręby, Cukier, Sól, Masło, Jaja, Kura, Smalec, Mięso, Chleb, Kawa, Herva-malte, Miód, Wino, Kaszas, Nafta.

„A Vencedora“ Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papiętki owijanych. Najlepsza kawa „ICUASSU“

CURITYBA Casa Metal CURITYBA CAIXA POSTAL 140 RUA 15 DE NOV. 44 Jose Hauer Junior & Cia. WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI, W SZTABACH I W PEYTAOH, ŚRUB, GWOŹDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW. Ws elkiego rodzaju rzemiosła i maszyny. NADCHODZĄ CODZIENNIE TRANSPORTY PEŁOGÓW RUDOLF SACK.